Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 3-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok IV. | Nowe Miasto Lubawskie, sobota, 11 grudnia 1937 r. | Nr. 143

Gen. Żeligowski a klub parlamentarny OZN.

Sensacją obrad sejmowych stały się przemówienia pos. gen. Żeligowskiego, który zakwestionował powstanie klubu O.Z.N. w Sejmie a przede wszystkim wystąpił przeciw okólnikowi p. premiera z roku zeszłego, który stwierdził, że drugą osobą w państwie jest Pan Marszałek Śmigły-Rydz. Gen. Z. oświadczył, że okólnik ten był wydany wbrew konstytucji stworzył dualizm na szczytach Państwa. Jeżeli p. Premier oświadcza, że otrzymał rozkaz od Marszałka Śmigłego-Rydza i jest przed nim odpowiedzialny, to wciąga wojsko do polityki. Mówca apeluje do Premiera aby raczył cofnąć swój okólnik.

W dalszym ciągu dyskusji nad przemówieniem gen. Żeligowskiego odpowiedział p. Premier Sławoj-Składkowski.

Odpowiedź p. premiera Składkowskiego na wątpliwości konstyt. gen. Żeligowskiego.

Poseł. gen. Żeligowski wygłosił na czwartkowym posiedzeniu przemówienie, w którym dość gwałtownie zaatakował okólnik premiera Składkowskiego.

Na przemówienie gen. Żeligowskiego replikował na tym samym posiedzeniu Sejmu p. premier Składkowski. Oświadczył on na wstępie, że półtora roku rządzenia „bez skrystalizowanej większości parlamentarnej i społeczeństwa", w atmosferze pustki, — to okres, który się dłuży „nie tylko rządzonym, ale i rządzącym". P. premier ciągnie te półtora roku dlatego, że ma poparcie czterech czynników: P. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza poprawiającą się sytuację gospodarczą i — pomoc parlamentu.

Odpowiadając gen. Żeligowskiemu p. premier oświadcza, że się nie zgadza z twierdzeniem, że rząd jest „nadmiernie chwalony": „a szukam — mówi — tych którzy mnie chcą chwalić, ale tego nie ma".

Zarzut naruszenia konstytucji p. Premier odpiera w następujący sposób:

„Proszę Panów. Gdyby mi powiedział jakiś zasuszony prawnik, że rok temu naruszy konstytucję i on teraz do mnie przychodzi i mówi mi: „Naruszyłeś pan konstytucję, dziś to panu mówię", to pomyślałem sobie, że tak on rozumuje, że dla niego jest to teoretyczna kwestia, że może on tak sobie mówić.

Ale jeżeli generał, jeden z najdzielniejszych generałów zdobywca Wilna, mówi mi przeszło rok po dokonanym fakcie, że ja naruszyłem konstytucję, i mówi to spokojnie, po przyjacielsku, a potem prosi mnie, abym cofnął okólnik, którym naruszyłem konstytucję to mnie nie chce się w to wierzyć, tu coś nie sztymuje.

Jeżeli jakiś drab naruszył konstytucję to w dyby go, to votum nieufności, wyrzucić draba z rządu, przed Trybunał Stanu go — tak generał reaguje na takie rzeczy. Ale nie w ten sposób, że w rok po fakcie mówi się, że naruszyłem konstytucję.

I dlatego nie korzystam z nieobecności gen. Żeligowskiego: Przeciwnie: jako były podkomendny znam go dobrze, mam sentyment dla niego i wiem, że gdybym naprawdę naruszył konstytucję, to nie czekał by rok na to, by wytoczyć dochodzenie w tej sprawie. Działał by natychmiast. Póki nie wytoczy dochodzenia, póki nie spowoduje postawienia mnie przed Trybunał Stanu, — jestem spokojny, że konstytucji nie przekroczyłem".

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Premier omawiał obszernie sprawę tak zw. „strajku rolnego" oraz sprawę Z.N.P.

Szczegóły rezygnacji p. Żeligowskiego z prezesury w Kole Rolników.

WARSZAWA. W związku z podaną przez prasę stołeczną wiadomością o rezygnacji posła gen. Żeligowskiego z prezesury w Kole Rolników, dowiadujemy się o bliższych szczegółach, tyczących się tego niezrealizowanego zresztą kroku. Mianowicie poseł gen. Żeligowski, przed wygłoszeniem swojego przemówienia na plenum Sejmu, istotnie nadesłał do zarządu Koła list, w którym zgłosił rezygnację ze stanowiska prezesa Koła, motywując swój krok politycznym charakterem swego przemówienia. Wieczorem tegoż dnia zebrał się zarząd Koła i, stwierdziwszy, że poseł Żeligowski przemawiał nie jako prezes Koła, lecz jako zwykły członek parlamentu, zwrócił się do niego z prośbą o cofnięcie rezygnacji, co też poseł gen. Żeligowski uczynił.

Zmiany w wymiarze podatku dochodowego.

Opracowany w Ministerstwie Skarbu projekt zmiany ustawy o podatku dochodowym przewiduje w pierwszym rzędzie zwolnienie od opodatkowania dywident, wypłacanych przez spółki akcyjne oraz zysków od udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i w spółdzielniach.

Ma to na celu uniknięcie podwójnego opodatkowania dochodu w samym przedsiębiorstwie, a następnie u akcjonariusza czy udziałowca.

Drugim niezmiernie ważnym postanowieniem jest zwolnienie od podatku dochodu, osób utrzymywanych przez rodzinę.

Dotychczas podlegał opodatkowaniu np. dochód synów, utrzymujących matkę, od której następnie ściągano podatek dochodowy.

Trzecią inowacją będzie zryczałtowanie podatku dochodowego od drobnych płatników. Opodatkowanie ich dotychczas nastręczało poważne trudności ze względu na brak ksiąg handlowych i rachunków. Obecnie ustalone będą sumy ryczałtowe na okres dwu lat. W tym celu drobne przedsiębiorstwa podzielone będą na grupy w zależności od przybliżonego dochodu. Zaliczenie do danej grupy następować będzie po porozumieniu urzędu skarbowego z płatnikiem, a ustalona przy tym wysokość będzie mogła być utrzymana na dalsze dwa lata.

Dzięki temu płatnik z góry będzie wiedział, ile wynosić będą jego ciężary podatkowe.

Zbiorowa eksmisja żydów z domów chrześcijańskich w Inowrocławiu.

INOWROCŁAW. Na zebraniu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości powzięto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Właściciele nieruchomości m. Inowrocławia przyrzekają w granicach przysługujących im praw wyeksmitować wszystkich żydów ze swoich domów i w przyszłości nie wydzierżawiać żadnych lokali żydom. Wszyscy ci właściciele, którzy w przyszłości wynajęliby mieszkania lub lokale żydom, zostaną napiętnowani publicznie jako zdrajcy narodowych interesów polskich i zostaną wykluczeni ze Stow., jako szkodnicy sprawy narodowej".

W dalszej rezolucji postanowiono uprawnić zarząd Stowarzyszenia do zbadania kontraktów dzierżawnych poszczególnych członków z lokatorami - żydami i spowodowanie wymówienia umów.

Kara śmierci za szpiegostwo

WARSZAWA. Bauer Jan, obywatel Polski z zawodu kupiec z Wąbrzeźna ostatnio zamieszkały w Toruniu, skazany został wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu na karę śmierci za szpiegostwo na korzyść jednego z państw ościennych. Wyrok został wykonany dnia 30 listopada.

„Tak jak dotąd dalej być nie może!"

Znamienny list pasterski biskupów niemieckich.

BERLIN. Olbrzymie wrażenie wywarł odczytany w ubiegłą niedzielę z wszystkich kazalnic w czasie nabożeństw katolickich list pasterski biskupów niemieckich. Należy stwierdzić, że jeszcze żaden z listów pasterskich w ostatnich czasach nie zredagowany był w tak kategorycznym tonie i żaden z taką bezkompromisową stanowczością nie potępił antykatolickich zarządzeń rządu narodowo-socjalistycznego.

W liście tym biskupi niemieccy stwierdzają, że w trzeciej Rzeszy propaganda antychrześcijańska wspomagana jest przez czynniki rządowe, natomiast katolicy którzy przyznają się do swej wiary, gnębieni są zarówno w życiu zawodowem jak i prywatnem. Rząd Rzeszy łamie raz po raz postanowienia konkordatu.

List kończy się słowami: „Tak jak dotąd, dalej być nie może! W interesie Kościoła i słuszności będziemy głośno mówić. Nic nas od tego zamiaru nie odwiedzie, ani przymus, ani groźby. Przecież i my katolicy jesteśmy dobrymi Niemcami i kochamy naszą ojczyznę".

List ten wywołał w kołach partyjnych duże wrażenie i dowodzi on bowiem, że „Ecclesia militans" nie złożyła i w żadnym wypadku nie złoży broni w walce o swe prawa.

* *

LONDYN. Według doniesień z Berlina, katolicki biskup miasta Eichstädt w północnej Bawarji został osadzony w areszcie domowym razem z siedmiu duchownymi, ponieważ ostrzegał parafjan przed agitacją za szkołą świecką.

Biskupi austrjaccy solidaryzują się z biskupami niemieckimi.

WIEDEN. W związku z listem pasterskim ogłoszonym przez biskupów niemieckich, wydali biskupi austrjaccy orędzie, w którem wyrażają niemieckim duszpasterzom i katolikom uczucia solidarności. Za motto cytowanego orędzia wzięto słowa proroka Izajasza: „i nie bójcie się urągania śmiertelnych!"

Wyższy oficer armji czerwonej nie chce wracać do Moskwy.

PARYŻ. Zagranicę wyjechał ze specjalną misją wyższy oficer czerwonej armji Walter Krywicki, który obecnie odmówił powrotu do Moskwy.

Krywicki, członek partji komunistycznej od r. 1919 zajmował szereg wysokich stanowisk w armji i przez dłuższy czas był kierownikiem wojskowego instytutu przemysłu wojennego. W piśmie do naczelnych władz francuskiej partji socjalistycznej, do generalnej konfederacji pracy i do partji komunistycznej podaje jako przyczyny swego kroku obecne stosunki w Rosji.

Władze sowieckie dziesiątkują najlepszych dowódców czerwonej armji, co podcina zdolności obronne ZSRR, potęgę gospodarczą i wogóle rozwój.

Trzy miesiące więzienia za odmówienie pomocy rodzącej matce.

RZYM. Sąd w Rzymie skazał na surową karę 3 miesięcy więzienia, oraz na grzywnę 3 tysięcy lirów i pozbawienie prawa jazdy szofera, który odmówił przewiezienia do kliniki położniczej żonu pewnego robotnika.

Gdy kobieta poczuła bóle porodowe, mąż zawezwał taksówkę z postoju, ale szofer nie chciał jechać, gdyż robotnik nie miał pieniędzy i obiecywał mu zapłacić nazajutrz.

Kobieta udała się z mężem piechotą do lecznicy, a szofer otrzymał tak surową karę.

Królowa włoska, dowiedziawszy się o tym wypadku, posłała położnicy cenne dary.

Panika w płonącym Nankinie.

Motłoch uliczny plądruje stolicę.

WIEDEŃ. Wedle doniesień ze źródeł angielskich, przypuszcza się, że marszałek Czang-Kai-Szek zbiegł samolotem do Nanczang, stolicy prowincji Piang Si, położonego w odległości 500 km na południowy zachód od Nankinu.

Chińczycy pragną zostawić Japończykom jedynie tylko gruzy Nankinu, wzorując się na przykładzie Moskwy z r. 1812, kiedy Napoleon zdobył to miasto podpalone ze wszystkich stron.

Nankin stoi w płomieniach.

Palą się olbrzymie magazyny amunicji, rezerwuary naftowe, oraz chale lotnicze.

Należy przypuszczać, że Chińczycy podpalą również nowy gmach rządowy, postawiony niedawno kosztem olbrzymich sum, aby nie dostał się w ręce nieprzyjaciela.

Nie da się wyrazić paniki, wynikłej wśród ludności cywilnej. Motłoch uliczny plądruje mienie mieszkańców stolicy. Policja rozstrzeliwuje na miejscu bandytów. Parowce i łodzie na rzece Jang Tsin przepełnione są uchodźcami.

Sfery japońskie wyrażają przeświadczenie że o ile Chińczycy nie skapitulują, rozegra się pod bramami Nankinu jedna z najstraszliwszych bitew. Pierścień woisk japońskich dokoła Nankinu zacieśnia się coraz bardziej.

Tylko gruzy wpadną w ręce wroga.

NANKIN. Pożary wybuchły w trzech rozmaitych punktach miasta. Wysoko wznoszą się płomienie z palących się magazynów amunicji, zbiorników nafty i hangarów samolotowych. Wszystkie samoloty, które tylko jako tako nadawały się do latania, opuściły stolicę a te które były w naprawie zniszczono. Podpalono wspaniałe pałace rządowe, w gruzach leżą też pyszne pomniki Wschodu.

Przed rozpoczęciem ataku generalnego Japończycy poddali miasto dwugodzinnemu bombardowaniu z 30-tu samplotów. 2000 uchodźców, którzy zebrali się na dworcu kolejowym, zostało zbombardowanych z powietrza. Setki z nich zabito i raniono.

Od chwili gdy rozpoczął się atak, Nankin był spowity w gęstą chmurę dymu. Wszyscy cudzoziemcy pozostali w mieście, zostali zaopatrzeni w chełmy stalowe i maski gazowe. Wedle zgodnych doniesień do obrony miasta użyto 300.000 wojska.

Sztandary japońskie na fortach przedmieścia.

TOKIO. Jak agencja Domei z Szangchaju donosi, wojska japońskie rozpoczęły w środę rano generalny atak na twierdzę Nankinu. Koło południa osiągnęła bitwa punkt kulminacyjny. W tym czasie zaatakowano cytadelę z trzech stron.

W środę rano zdobyli Japończycy Szturmem ufortyfikowane miasto Czingkiang, położone o 70 km od Nankinu na południowym brzegu Yangtse.

„Poddajcie się!" — wołają zwycięzcy.

TOKIO. Jak agencja Domei donosi, komenda japońska wystosowała do dowódcy Nankinu krótkoterminowe ultimatum, żądając poddania miasta. Równocześnie poproszono przebywających jeszcze w Nankinie przedstawicieli mocarstw zagranicznych, by w tym kierunku wywarli wpływ na główne dowództwo chińskie

Według dalszego doniesienia, wojska japońskie na lewym skrzydle frontu Wuhu obsadziły we wtorek miasto Ningguofu i tem samym odcięły wojskom chińskim odwrót w kierunku Hangczau i Hueiczau.

Czang-Kai-Szek złożył naczelne dowództwo?

Jak agencja Domei donosi, marszałek Czang-Kai-Szek złożył najwyższe dowództwo w Nankinie w ręce generała Tang-Szen-Czi, który obecnie wspólnie z Generałem Ku-Czut-Tung, gubernatorem wojskowym prowincji Kiangsu, kierują obroną stolicy.

W dalszym ciągu donosi agencja Domei z frontu nankińskiego, że Czang-Kai-Szek postanowił złożyć główne dowództwo chińskiej siły zbrojnej i wszystkie swe urzędy państwowe. Według niepotwierdzonych doniesień ze źródeł chińskich i zagranicznych, są przewidziani Wang-Czing-Wei i Cang-Czun-Czun jako następcy Czang-Kai-Szeka w egzekutywie, zaś generałowie Pai-Czung-Hsi i Czen-Czeng — jako następcy w głównem dowództwie.

Wobec tego, że nie można było uzyskać potwierdzenia powyższych wiadomości, należy je przyjąć z rezerwą.

Nauczyciel skazany za bluźnierstwo.

POZNAN. Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko kierownikowi szkoły w Wołominie, Stanisławowi Wieczyńskiemu, oskarżonemu o bluźnierstwo i znieważenie religii, jakich dopuścić się miał w 1934 r. w Grudziądzu.

Oskarżony był kierownikiem szkoły powszechnej w Grudziądzu, ostatnio w powiecie radzimińskim w Wołominie. W połowie 1934 roku, kiedy grono nauczycielskie zebrało się przed Bankiem Polskim, oczekując na wypłacenie pensji, oskarżony dopuścić się miał bluźnierstw, do czego jednak na rozprawie nie przyznaje się. Zaprzecza również, by kiedykolwiek występował przeciwko religii i duchowieństwu. Przesłuchany w charakterze świadka ks. Alfred Kondziela zeznał, że o bluźnierstwach tych słyszał od ludzi, Przesłuchany w charakterze świadka kierownik szkoły w Grudziądzu, p. Ożga, zeznał, że oskarżony istotnie wypowiedział bluźniercze słowa.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu uniewinnił oskarżonego, jednak wskutek apelacji prokuratora, sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, który uchylił wyrok I-ej instancji i skazał Stanisława Wieczyńskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata,

Sędziwy proboszcz ciężko pobity podczas napadu bandytów na plebanię.

Zaleszczyki Zuchwałego napadu na plebanię rzym.-kat. w Winiatyńcach pod Zaleszczykami dokonało trzech uzbrojonych bandytów, którzy grożąc zabiciem, zażądali od proboszcza 71-letniego ks. Teodora Kasperskiego wydania pieniędzy. Gdy kapłan oświadczył, że pieniędzy nie posiada, obalili go na ziemię i poczęli bić kolbą karabinu i kopać obcasami po głowie i klatce piersiowej.

Na krzyk starca napastnicy zbiegli, nic nie zabierając.

Ks. Kasperski doznał ciężkich obrażeń całego ciała.

Z Winiatyniec udali się ci sami bandyci do Nowosiółki Kostiukowej w pow zaleszczyckim, gdzie wtargnęli do folwarku Steli Menkesowej, przedstawiając się za wywiadowców policji. Po sterroryzowaniu właścicielki i służby zrabowali 142 zł, strzelbę, zegarek męski i... 4 tabliczki czekolady. Odchodząc, zakazali domownikom wydalania się z domu przez przeciąg godziny.

Za bandytami zarządzono energiczny pościg.

Befsztyki z wielorybów i kapelusze z ludzkich włosów.

Niesamowite pomysły kulinarne i galanteryjne w Niemczech.

Niemcy zmuszone obchodzić się bez importu żywnościowego z zagranicy, muszą jednak wyżywić 67 milionów swej ludności.

Jak są przygotowane do przeżycia nadchodzącej zimy?

Przede wszystkim mobilizują w jak najszerszym zakresie pomoc zimową, w którą wciągają całe społeczeństwo.

Ostatnia zbiórka gotówki, w której brali udział najwyżsi dostojnicy, przyniosła miliony marek.

Ale na tym nie koniec. Istnieje specjalny urzędnik, zwany „dyktatorem cen", który pilnuje, by kupcy nie podwyższali cen artykułów żywnościowych, mimo ich dotkliwego braku. Tym „dyktatorem cen" jest zaufany kanclerza Hitlera, Wagner.

Gorzej jest z wyznaczaniem racyj żywnościowych.

Takie artykuły, jak masło, śmietana, mleko jajka, mięso i owoce zagraniczne wydzielane są w mikroskopijnych ilościach.

Najgorzej daje się to we znaki, gdy chodzi o masło, którego wydziela się po pół funta tygodniowo na osobę.

Chleb sprzedawany w całych Niemczech zawiera 10 proc. domieszki mąki kartoflanej.

Pod dostatkiem mają niemcy jedynie wędlin, zwłaszcza kiełbas, oraz kartofli.

Panuje natomiast katastrofalny brak jaj. Chemicy żywnościowi niemieccy doszli do wniosku, że pewien gatunek tłuszczu rybiego może zastąpić własności białka jajek. Toteż gospodynie niemieckie używają obecnie owego rybiego tłuszczu zamiast jaj do pieczenia ciasta.

Walka o miliony.

C. d. Powieść 68

(Przekład z francuskiego.)

Po krótkiej rozmowie z sędzią śledczym, zaniósł pan dyrektor sam do biura przysięgłego rządowego chemika, szklankę z resztką wody, w którą Leopold wsypał był troszeczkę owego jadowitego proszku, z ukrytej flaszeczki kryształowej.

Nazajutrz rano zeszli się w trupiarni sędzia śledczy, dyrektor policji, chemik i jeden z najsławniejszych lekarzy paryskich.

Ciało hrabiego Terrys podobne do szkieletu pociągniętego pergaminem, leżało na marmurowym stole. Obok niego stało kilku lekarzy asystentów z potrzebnemi instrumentami i naczyniami.

Przystąpiono do rozpoczęcia sekcji. Ze względu na nerwy naszych czytelników, nie będziemy opisywać tego szczegółowo, powiemy tylko, że włożono mózg, wątrobę, serce i część wnętrzności w naczynia z pokrywami i opieczętowano je. Doktor V. i chemik zrewidowali za pomocą lupy całego trupa.

— Jestem przekonany, odezwał się dr. V., że zbadanie wnętrzności potwierdzi moje mniemanie, że człowiek ten umarł wskutek trucizny, i został powoli, małemi dawkami zatruwany, o czem świadczy, zupełne prawie wyschnięcie ciała.

— Zadawana trucizna musiała być strasznie silna, — rzekł chemik, bo niezdarzyło mi się jeszcze nigdy, widzieć podobnych skutków.

— Przed kilkunastu laty, miałem przypadek podobny, — mówił doktor, było to w okolicy Orleanu; wtenczas udało mi się wykryć użyty rodzaj roślinnej trucizny. Należała ona do rzędu abissyńskich Euphorbiaceí.

— Przepraszam, pana profesora, — odezwał się chemik, — ale podług mego zdania, zachodzi tu inny przypadek, bo żadna trucizna z rodzaju tej rośliny, nie sprowadza tak zupełnego rozmiękczenia kości, jakie tu widzimy.

Doktór nic na to nie odpowiedział, wziął nożyk do dysekcji anatomicznych i rozpoczął swą czynność. Najpierw zrewidował mózg, na którym okazały się białe plamy; serce było niezwykle ciężkie; biała materia znajdowała się w wewnętrznych komórkach; na płucach i wątrobie widać było takie same plamy, jak na mózgu.

— Ten człowiek — przerwał nakoniec doktor długą chwilę milczenia — musiał umrzeć w kilka minut po wypiciu tego morderczego napoju.

— Więc pan możesz zakonstatować, że został otrutym? — zapytał sędzia śledczy.

— Jest to rzeczą niezaprzeczoną i najpewniejszą w świecie, trzeba nam tylko rozpoznać jeszcze rodzaj trucizny, lecz to objaśni nam analiza.

Sędzia śledczy rozkazał naczynia z częściami ciała odnieść do laboratorium chemicznego, znajdującego się w prefekturze, sam zaś udał się z dyrektorem policji do pałacu sprawiedliwości.

— Wydam natychmiast rozkaz aresztowania — rzekł tenże.

— Ponieważ zbrodnia jest tak dobrze jak dowiedzioną, trzeba pannę Terrys, dziś jeszcze przed wieczorem zamknąć na zamki i rygle.

— Pozwól pan, że zwrócę mu uwagę...

— Wiesz pan, że mam wielkie zaufanie do zdolności pana.

— Czy potrzebnym jest tak spieszne uwięzienie?

— Sądzę, że bardzo. Czy pan uważasz w tem coś niewłaściwego?

— Nie, jeżeli pan chcesz pannę Terrys skonfrontować z ciałem jej ojca.

— To mi się zdaje niepotrzebnem.

— W tym razie każ pan uwięzić tę pannę dopiero po odbytej rewizji w jej domu. Jej mimowolne wzruszenie, drżenie, lub jakie słówko niebacznie wyrzeczone, objaśnią nas może w niejednym.

— Masz pan słuszność, usłucham rady pana. Za godzinę odbierzesz pan dalsze moje rozkazy.

* * *

Zdaje nam się niepotrzebnem wzmiankować, że panna Terrys ani myślała ruszyć się z domu.

Pogrążona w ponurej rozpaczy, zamknęła się w swoim pokoju i daremnie męczyła się nad rozwiązaniem straszliwej zagadki swego położenia. Nic bardziej nie denerwuje i zniechęca, jak walka z nieznajomym wrogiem. Honoryna po kilku samotnie spędzonych godzinach, czuła się bliską szaleństwa. Noc, która po tym dniu straszliwym nastąpiła, nie mniej była okropną; dopiero, gdy jutrzenka rozproszyła cienia nocy, wstąpiło nieco spokoju, do duszy znękanej sieroty.

— Moje zmysły mieszają się, chcąc odkryć niebezpieczeństwo nie istniejące wcale — mówiła do siebie. Cóż mnie może obchodzić pomyłka policji, która o jakiejś wcale niemożebnej marzy zbrodni? Czemuż miałabym się lękać tak niedorzecznego podejrzenia? Wiem, że ojciec mój walczył od lat wielu z chorobą nieuleczalną, aż wreszcie nadeszła chwila, że jej uległ. (C. d. n.)

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 13. XII 37 r. o godz. 7 rano w następującej kolejności: Gwiździny, Lekarty, Marzęcice, Niem. Brzozie, Nowe Miasto, Wawrowice; godz. 8 Radomno, Bagno, Mroczno, Jamielnik, Zajączkowo, Sampława, Wielkie i Małe Bałówki; godz. 9-ta: Mikołajki Tylice, Bratian, Rakowice, Kurzętnik, Kamionka, Nowydwór.

Dyżur na spędzie pełni p. prezes Gorzkiewicz Józef z Koła Nowe Miasto.

Następny spęd w Nowym Mieście w poniedziałek, 20. XII. rb.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 13. XII. 37r. o godz. 7 rano w następ. kolejności: Czerlin, Lubstynek, Tuszewo, Zwiniarz, Rybno, Jeglia, Dębień, Grabowo, Rumienica, Rumian, Złotowo, Lubawa, Targowisko, Sampława, Byszwałd Zielkowo, Swiniarc, Wałdyki, Kazanice, Ostaszewo, Grodziczno, Prątnica, Omule, Kiełpiny, Tylice, Gierłoż Polska, Rożental, Rakowice, Bratian, Zajączkowo.

Dyżur na spędzie pełni p. prezes Brzozowski Jan z Koła Złotowo.

Następny spęd w Lubawie w poniedziałek, dnia 20. XII. 37.

U w a g a. Stosownie do rozporządzenia Pom. Izby Roln. zmienia się granice wagi bekonów i to najniższa waga 86 kg (1.72 ctr), najwyższa 95 kg (1,90 ctr). Należy zatem dowozić bekony cięższe. PP. prezesów proszę o powyższ. poinformować wszystkich członków.

Instr. Hod. PIR. w Nowym Mieście.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 10 grudnia 1937 r.

Piątek	NPM. Loretańskiej
Sobota	Damazego papieża
Niedziela	Aleksandra
Poniedziałek	Łucji i Otylji

Słońca: wschód o godz. 7.11 zachód o godz. 15.22

Z miasta i powiatu.

Apel Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowym Mieście Lubawskim.

W niedzielę dnia 12 bm. odbędzie się w całym kraju zbiórka pieniężna do puszek na akcję Pomocy Zimowej.

Zbiórka ta ma stanowić mobilizację ofiarności społecznej na rzecz obywateli, dotkniętych klęską bezrobocia.

Zbiórkę przeprowadzą w całym kraju najwyżsi dostojnicy Państwa. Również w Nowym Mieście przyjęli funkcje kwestarzy przedstawiciele władz, urzędów i społeczeństwa, doceniając znaczenie Pomocy Zimowej dla rodzin, pozbawionych środków do życia.

Obywatele Nowego Miasta już kilkakrotnie zdali egzamin ze swej ofiarności, wobec czego jesteśmy głęboko przekonani, że i tym razem nie poskąpią grosza na tak szlachetny cel.

Sekretarz Komitetu: (—) Wachowiak, Burmistrz
Prezes Komitetu: (—) Ludwik Domagała, Not.

Zakup koni remontowych na terenie województwa pomorskiego.

Komisja Remontowa Nr. 2.

Dnia 14. XII. 1937 r. o godz 1o-tej — Wejherowo st. kol. Wejherowo, pow. Morski, woj. pom. (targowica).

Dnia 15. XII. 1957 r. o godz. 1o-tej — Grudziądz st. kol. i pow. Grudziądz, woj. pomorskie (targowica).

Starosta Powiatowy:
wz. (—) Mgr. St. Sękowski Wicestarosta.

Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy.

Dnia 11 grudnia 1937 r. odbędzie się w lokalu p. Wyżlica (Hotel Kopernika) Zwyczajne Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy w Lubawie o godzinie 19,30 w terminie pierwszym, a w razie nie przybycia potrzebnej ilości członków, o godz. 20-tej z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych osób.

Porządek zebrania jest następujący:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Wybór prezydium
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
5. Wybór nowego Zarządu
6. Sprawa Gron Przyjaciół
7. Wolne wnioski.

Czuwaj!!!
Zarząd K.P.H.

Z życia miejscowego Gimnazjum.

Dnia 30-go XI. br. odbyła się konferencja rodzicielska, która zwłaszcza w swej części pierwszej wzbudziła głębsze zainteresowanie zebranych rodziców. Na część tę złożyło się przemówienie przewodniczącego konferencji, p. Dr. Komassy, referat ks. pref. Kalinowskiego, pogadanka p. lek. szkolnej Rostówny i uwagi p. prof. Sadkiewicza.

Dr. Komassa, określiwszy cele i zadania dzisiejszej szkoły średniej, podkreślił, że zmiana w kierownictwie nie przynosi żadnych znacznych informacyj, gdyż on, który od roku 1921 przeżywa poniekąd historię tego zakładu, ucząc i kierując nim w pewnych okresach, zna doskonale ciągłość pracy w tej szkole.

W dalszych swych rozwodach wspomina, że na razie zakład nie ma pierwszej kl. licealnej, ale nie daje za przegraną. Uważa że społeczeństwo, które już tyle ofiar materialnych złożyło w celu utrzymania pełnego zakładu w stolicy powiatu lubawskiego, nadal troszczyć się będzie o jego byt materialny, o ile zajdzie tego potrzeba. Szkoła ze swej strony uczyni wszystko, co do niej pod tym względem należy. Będzie dbała przede wszystkim o wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Starać się będzie o udogodnienia wewnętrzne, wyposażając co raz lepiej gabinety naukowe i starając się o odpowiedni wygląd auli, która n a razie pozostawia wiele do życzenia.

Ks. pref. Kalinowski w swym referacie, opartym na życiu praktycznym młodzieży w ogólności, wskazał w przystępnych i wysoce przekonywujących słowach na wybryki, które dzisiaj cechują całą młodzież świata a i polskiej młodzieży nie raz w zastraszający sposób się czepiają. Brak głębszego zamiłowania do nauki, pęd do wyżycia się już na ławie szkolnej, niezdrowa ambicja zwłaszcza wśród młodzieży żeńskiej, brak poszanowania dla cudzego mienia — sprawiają dzisiaj bodaj najwięcej kłopotów pedagogom.

Pani lek. Rostówna wykazała w swym referacie, jak wielkim niebezpieczeństwem dla organizmu młodzieży jest zaniedbanie zębów i jamy ustnej. Odmalowała doskonale skutki tego zaniedbania, wyliczając cały szereg chorób, powstałych właśnie w skutek tego zjawiska.

P. prof. Sadkiewicz, nawiązując do uwag dyrektora zakładu w sprawie nadania piękniejszego wyglądu auli, poruszył kwestię własnej kaplicy w zakładzie. Poruszona przez mówcę sprawa, wywarła bardzo ciekawą i rzeczową dyskusję. Wszyscy mówcy byli sobie w tym zgodni, że s rawa nabożeństw szkolnych na tutejszym terenie nie jest dotąd odpowiednio załatwiona. Nie odrzucając myśli o stworzeniu własnej kaplicy, podkreślano jednak zgodnie konieczność nadania dotychczasowej mszy św. gimnazjalnej więcej charakteru nabożeństwa szkolnego. Byłoby rzeczą ze wszechmiar pożądaną, by cała młodzież szkolna, zarówno gimnazjum jak i szkoły powszechnej mogła mieć swoje odrębne nabożeństwa.

Druga część tego zebrania rodzicielskiego wypełniła konferencja wywiadowcza o sprawowaniu się i postępach uczniów Zakładu.

Królewskie kulanie.

Nowe Miasto. Dnia 6 i 7 bm. odbyło się Królewskie Kulanie Klubu Kręglarskiego „Dobry Rzut". Godność Króla uzyskał p. Henryk Pawelecki — 739 pkt. — rycerzami zostali: I. p. Feliks Dombrowski — 736 pkt., II. Janusz Karczewski — 707 pkt. na możliwych 900. Najmniejszą ilość punktów t.j. szczur wykulał 454 pkt.

Wyniki kulania są bardzo dobre i przewyższają wyniki uzyskane w ub. roku. Król w r. 1936 — 705 więc wyższy wynik o 34 pkt.

Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników w Nowym Mieście

zwołuje wszystkich członków na plenarne zebranie w niedzielę 12, XII. br. o 17-tej w lokalu p. Strehla. Porządek dzienny jest bardzo obszerny i pouczający, zatem najserdeczniej zaprasza

Zarząd.

Z dalszych stron.

„Heine Medina" wbuchła w Poznaniu.

Stwierdzone w Poznaniu wypadki zachorowań na niebezpieczną chorobę Heine-Medina wydarzyły się wyłącznie na terenie pewnego zakładu na Sołaczu.

Pierwszy wypadek choroby stwierdzono w ub. piątek wieczorem. Dwoje dzieci uległo paraliżowi kończyn. Wezwany lekarz zorjętował się od razu w rodzaju choroby, zarządził natychmiastowe zamknięcie zakłada i zabronił jego mieszkańcom opuszczać gmach.

Równocześnie zawiadomiono naczelnika wydziału zdrowia Zarządu miejskiego p. dr. Babiaka, który zarządził natychmiastowe przewiezienie chorych dzieci oraz ich niańki do szpitala dziecięcego przy ul. Piekary, gdzie umieszczono je w oddziele dla chorób zakaźnych.

Jednocześnie zwrócono się do Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie o przesłanie szczepionki uzdrowieńczej. Szczepionka ta przesłana została pocztą lotniczą do Poznania.

Po jej otrzymaniu przeprowadzono szczepienie chorych dzieci, oraz niańki, a następnie podano ochronnemu szczepieniu wszystkie osoby, zamieszkującą gmach, w którym wybuchła choroba. Ponieważ następnego dnia zachorowało znowu kilkoro dzieci, przekazano je do szpitala przy ul. Piekary.

Władze sanitarne Poznania poszukują tych wszystkich, którzy są podejrzanymi, że byli roznosicielami choroby Kilka osób umieszczono już w szpitalu, dalsze poszukiwania trwają.

W chwili obecnej sytuacja została o tyle opanowana, że nie zgłoszono dalszych wypadków choroby.

Na chwilę przed porodem popełniła samobójstwo.

Warszawa. We wtorek popełniono w Warszawie samobójstwo w niezwykłych okolicznościach. Zona obywatela łotewskiego Emila L., 38-letnia Bronisława miała zostać matką, przy czem zaszła potrzeba operacji.

W nocy dostała ona bólów, wobec czego wezwano lekarza. W chwili, gdy przygotowywano już pokój do operacji, chora w przystępie wielkiego zdenerwowania chwyciła z pod poduszki męża rewolwer i zamknęła się w łazience. Wkrótce z za drzwi rozległ się odgłos strzału, wywarzono drzwi, ale wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Nieszczęśliwa kobieta leżała już bez życia, nie uratowano także dziecka.

Zebrania Kółek Rolniczych.

Bratian. W niedzielę dnia 12 grudnia 1937 r. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego w szkole powszechnej.

Ze względu na ważne sprawy, uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd:

Zajączkowo. W niedzielę dnia 12 grudnia 1937 r. o godz. 15-ej odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego.

Ze względu na ważne sprawy, uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd.

M. Bałówki. Zebranie K. R. w Małych Bałówkach odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. w zwykłym lokalu zebrań o godzinie 17./5. po południu.

Ważne sprawy! Przybycie wszystkich konieczne.

Zarząd.

Komunikat P.I.R.

Pierwsza Wędrowna Szkoła Gospodyń Wiejskich na Pomorzu.

W dniu 27 listopada br. odbyło się zakończenie pierwszego 3-miesięcznego kursu Wędrownej Szkoły Gospodyń Wiejskich w Luzinie pow. morskiego.

Po uroczystej mszy św. ze wspólną Komunią św. wszystkich uczenic odbyła się część oficjalna zakończenia kursu przy udziale miejscowego duchowieństwa, społeczeństwa rolniczego oraz licznie przybyłych rodziców. Pomorską Izbę Rolniczą reprezentował Naczelnik Wydziału Oświaty i Szkolnictwa Rolniczego. Po sprawozdaniu z pracy szkoły, wygłoszonego przez kierowniczkę p. Pietruczakównę, nastąpiło rozdanie świadectw.

Uroczystość zakończyły śpiewy chóru szkolnego. Następnie obecni zwiedzili bardzo estetycznie urządzoną wystawę prac uczenic w dziale robót ręcznych, bieliźniarstwa, szycia a zwłaszcza haftów kaszubskich, przetworów, pieczenia itp., które naocznie przekonały o nabytych umiejętnościach przez uczenice podczas kursu.

Uroczystość zakończona została wspólnym podwieczorkiem i zabawą zorganizowaną bardzo sprawnie przez koło koleżeńskie uczenic szkoły.

Następny kurs Szkoła Wędrowna rozpoczęła z dniem 1 grudnia w Strzepcu pow. morskiego, gdzie liczba zgłoszeń kandydatek znacznie przekracza możliwości maksymalnej ilości uczenic kursu.

Jest to najlepszym dowodem popularności, jaką potrafiła sobie zdobyć w tak krótkim czasie Pierwsza Wędrowna Szkoła Gospodyń Wiejskich na Pomorzu, zorganizowana przez Pomorską Izbę Rolniczą.

Krokodyl porwał dziecko i poranił ciężko jego matkę.

We wsi Dampong w Bengalu zdarzył się niedawno krew w żyłach mrożący wypadek.

W chacie, znajdującej się niedaleko rzeki spała matka z trzy letnim dzieckiem. W pewnnj chwili matkę obudził rozpaczliwy krzyk dziecka. Z przerażeniem zobaczyła, że dziecko zginęło z chaty. Wybiegłsza na dwrór nieszczęśliwa kobieta ujrzała że jej dziecko unosi w paszczy olbrzymi krokodyl, kierując się w stronę rzeki.

Matka chwyciła kij i pobiegła za krokodylem. Kiedy go dogniła, krokodyl rzucił dziecko i napadł na nią. jednem derzeniem ogona przewrócił ją na ziemię i paszczą zmiażdżył jej stopę. Zrozumiawszy że kobieta nie może już go ścigać, potwór ponownie chwycił dzieko i skrył się z nim w falach rzeki.

8 tygodni czekał motocykl na ulicy przed więzieniem na swego właściciela.

Oto przed budynek więzienia Lichtensteinu zajechał człowiek na motocyklu, zsiadł, oparł motocykl o mur więzienia i wszedł do środka.

Cztery tygodnie stała maszyna na ulicy, aż władze lokalne zwróciły na to uwagę i umieściły w piśmie urzędowem obwieszczenie, ażeby właściciel motocyklu zabrał go sobie w ciągu 24 godzin. Właściciel nie zjawił się. Mieszkańcy Vaduzu dzień w dzień mogli stwierdzać, że motocykl ciągle jest na miejscu.

Upłynęło jeszcze 4 tygodnie, aż pewnego ranka o 9-ej godzinie ten sam mężczyzna, który wszedł do więzienia, wyszedł z niego, wsiadł na motocykl, dał gazu i pojechał. Miał on do odsiedzenia karę dwóch miesięcy za kłusownictwo — a chcąc sobie oszczędzić pieniędzy na garażowanie swego wehikułu, wolał zostawić go na ulicy. Miał zaufanie do swych współobywateli — i nie zawiódł się.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 11. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Utwory Eryka Coatesa
12.03 Audycja południowa
15.45 Baśń p.t. „Jaś i Małgosia" dla dzieci
16.15 Koncert solistów
17.00 Spory literackie w starożytnym Rzymie
17.15 Migawki z dziejów opery
18.15 Piosenki w wyk. Zofii Terne
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja dla Polaków zagranicą
20.00 Koncert rozrywkowy
21.30 Dziesięć lat berów i bojek śląskich Karliksa z Kacyndra — wesoła audycja
22.00 Koncert popularny

Toruń — sobota 11. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.40 Sergiusz Rachmaninow jako kompozytor i odtwórca — płyty
13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacyj
18.10 Program na jutro
18.15 Koncert życzeń
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Muzyka taneczna

Toruń — niedziela 12. XII.

8.30 Audycja dla wsi
8.50 Na kujawach — płyty
13.00 Bydgoski przegląd teatralny
15.00 Audycja dla wsi
15.45 Wesołe melodie — płyty
19.35 Z regionu do regionu
20.30 Program na jutro
20.35 Wiadomości sportowe z Pomorza
21.00 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P.R.
23.00 Tańczymy — płyty

Toruń — poniedziałek 13. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.40 Od warsztatu do warsztatu
13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacyj
18.10 Program na jutro
18.15 Pogadanka aktualna
18.25 Z obcych krajów — płyty
18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
20.00 Utwory Feliksa Nowowiejskiego
23.00 Tańce i piosenki — płyty

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.

Km. 917/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzk. w Nowym Mieście Lubawskim **Alfons Ligmann** mający kancelarię w Nowym Mieście Lub., ul. Pod Lipami nr. 18 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 10 grudnia 1937 r. o godz. 15-ej w Nowym Mieście Lubawskim Rynek** odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości

należących do **Alfonsa Zalewskiego** składających się: 1 beczka oliwy cylindrowej, zawierająca około 190 ltr, 1 beczki oliwy cylindrowej zawierającej około 190 ltr., 1 baczka oliwy cylindrowej zawierająca około 190 ltr., 15 puszek 2 ltr. oliwy marki Gargeyle Mobiloil, 50 ltr. pokostu lnianego, 15 btl. 1/2 ltr. bejcy, 90 btl. barwnika do skór „Wilera", 60 kg. lysol veral 20 ctr. kredy do bielenia, 25 kg. miodu, 20 ltr. karboliny sadowniczej, 10 btl. cieczy kalifornijskiej, 2 szafy oszklone, i 1 gablotka szklana, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.832.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe Miasto, dnia 25. XI. 1937 r.

(—) **Ligmann**, komornik.

Km. 873/36, 13/37, 1038/36

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście Lubawskim Alfons Ligmann mający kancelarię w Nowym Mieście Lub. Pod Lipami 18, na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 11 stycznia 1938 o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim** pokój nr. 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki **Anastazji Jabłońskiej, Apolonii Szynakowej, Sylwestra Jabłońskiego Józefa Jabłońskiego, Moniki Konstancji Zuchowskiej, Agnieszki Jabłońskiej i Bogumiły Małgorzaty Jabłońskiej** nieruchomości Chrośle karta 166, składającej się z łąk i pastwisk i nieruchomości Chrośle karta 26, składającej się z domu mieszkalnego, obory stodoły, 2 szałasów zabudowania dodatkowego, podwórza, ogrodu, roli torfowisk i bagien.

Nieruchomości zapisane są w księdze wieczystej znajdującej się w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim.

Nieruchomość Chrośle karta 166, oszacowana została na sumę zł. 750,— cena zaś wywołania wynosi 500,— zł.

Nieruchomość Chrośle karta 26 oszacowana została na sumę zł 15450,— cena zaś wywołania wynosi zł 10300,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 75,— zł. co do nieruchomości Chrośle karta 166, a w wysokości 1345,— zł. odnośnie do nieruchomości Chrośle karta 26.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim ul. Łąkowska 11, sala nr. 6.

Dnia 26 października 1937 r.

Ligmann, komornik.

Km. 213/37

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście Lubawskim, **Alfons Ligmann**, mający kancelarię **w Nowym Mieście Lub.** ul. Pod Lipami 18 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 12 stycznia 1938 o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lub.** pokój nr. 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu zapisanej na nazwisko gospodarza **Ignacego Szablewskiego** nieruchomości: Mroczno tom I. karta 9, o obszarze 35 ha 24 a, 72 m² składającej się z domu mieszkalnego, obory, 2 stodół, studni, podwórza, gruntów ornych, łąk, pastwisk, zagajników, nieużytków, torfowisk oraz inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej znajdującej się w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 15.600 zł, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.700.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.560.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie ekzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim ul. Łąkowska 11, sala nr. 6.

Dnia 1 grudnia 1937 r.

Ligman, komornik.